Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok I-szy. Zeszyt 9. 15 czerwca 1925 r. Cena 60 gr.

Numer niniejszy zawiera **150** kuponów ulgowych.

„NOWOŚCI FILMOWE”

Ilustrowany dwutygodniowy przegląd aktualji filmowych.

Rozstrzygnięcie wielkiej ankiety: Novarro, Valentino, Gaidarow czy Moreno?

Bezpłatne kino dla naszych czytelników!

Z dniem 1 lipca b. r. redakcja i administracja przeniesiona zostaje na ul. Sienną 32 m. 6 — telefon 117-66 i 51-16.

W pięknej ojczyźnie Dantego rodaczka Mickiewicza.



SOAVA GALLONE,
nasza sławna rodaczka, występująca w filmach włoskich.

Bezpłatne kino dla czytelników „Nowości Filmowych”

Dn. 15 Czerwca b. r. w najelegantszym kinoteatrze stolicy

„J A R”

przy ulicy Karowej

odbędzie się o godz. 6 wiecz., zakupiony przez naszą Redakcję
wyłącznie dla naszych czytelników
specjalny pokaz oddawna oczekiwanego sensacyjnego filmu p. t.

„P A N T E R A“

z Alice Brady w roli głównej.

Bezpłatny wstęp do kina i czytelni za okazaniem przy wejściu kinoteatru „Jar“ Nr. 9 „NOWOŚCI FILMOWYCH“ Nr. 9

U w a g a:

Ze względu na ograniczoną ilość do 300 miejsc w kinie „Jar” z bezpłatnego wstępu do kina i czytelni korzystać będą tylko **pierwsze trzysta osób,** które dn. 15 czerwca, między 5 i pół a 6 wiecz. zgłoszą się do kina „Jar“ z 9-ym numerem „Nowości Filmowych“

Rok I-szy. Warszawa, 15 czerwca 1925 r. Cena 60 gr.

„NOWOŚCI FILMOWE"

ILUSTROWANY DWUTYGODNIOWY PRZEGLĄD AKTUALJI FILMOWYCH.

WARSZAWA,
Leszno 7 m. 5. Telef. 117-66.
Redakcja i Administracja czynna od **10** do **4** pp.

Redaktor Naczelny: JAN BAUMRITTER.

Sekretarz Redakcji: ZDZISŁAW WOJTOWICZ.

ZESZYT 9

MAE MURRAY.

Prawdziwa historja mego życia.

Tańczyłam od wczesnego dzieciństwa. Kiedy byłam jeszcze zupełnie małą dziewczynką, biegałam za [illegible]rynkami po ulicach New-Yorku. [illegible]dzież wtedy tańce wykonywałam przy dźwiękach tych instrumentów przed zdumionemi gromadami gapiów.

Mieszkałam z babką przy Varick Street w Greenwich. Chociaż nie byłam urodzona w New-Yorku, najdawniejsze moje wspomnienia są ściśle związane z tem miastem, w którem musiałam wraz z babką szukać przytułku po śmierci ojca. Miałam wtedy cztery lata!

Urodziłam się w Portsmonth (Virginie) 10 maja 1893 r. z matki rosjanki. Ojciec był austrjakiem. Był artystą, co nie bardzo popłacało. Babka zastąpiła mi rodziców. Nie miałam brata, ani siostry i ta dzielna kobieta była rada, widząc mnie biegającą po ulicach. Przynajmniej nie mogłam nikomu dawać złego przykładu i pociągać ze sobą do wędrówek za podwórzowymi grajkami. Mimo to uchodziłam nawet za posłuszną i uległą. Często, kiedy wróciłam z włóczęgi w podartych pończochach, z pokaleczonemi od tańca nogami—postanawiałam nie usłuchać więcej kuszącego wezwania muzyki. (Być może, że te postanowienia wywoływała obawa zasłużonej kary).

Kiedy już miałam dziewięć lat, babka oddała mnie do klasztoru w New-Yorku. Sądzę, że byłam dość dobrą uczennicą, znaną z namiętności do czytania. Mojem jednak marzeniem był teatr, a przedewszystkiem taniec górował nad wszelkiemi pragnieniami. W klasztorze darzyłam szczególnem uczuciem przyjaźni jedną z uczenic, starszą ode mnie, której matka była aktorką. Nie posiadałam się z radości, kiedy mogłam z nią mówić o teatrze. Pewnego dnia moja przyjaciółka nie zjawiła się więcej w klasie. Dowiedziałam się wkrótce, że wyjechała do Chicago do matki. Natychmiast zapłonęłam pragnieniem znalezienia się przy niej. Przypuszczałam, że pojechała, by zostać wielką gwiazdą, gdy ja muszę w szkole ślęczyć nad łaciną i algebrą. Postanowiłam pojechać do Chicago i [illegible] prosić przyjaciółkę, by ułatwiła mi wejście na deski sceniczne. Miałam wtedy czternaście lat!

Złudzenie i zapał młodości! Zaledwie mogło mi starczyć pieniędzy na podróż, a przytem nie znałam adresu przyjaciółki. Pojechałam bez wiedzy babki. Od czasu do czasu wyjeżdżałam na kilka dni do babki i pod tym pretekstem uzyskałam od sióstr pozwolenie na wyjazd.

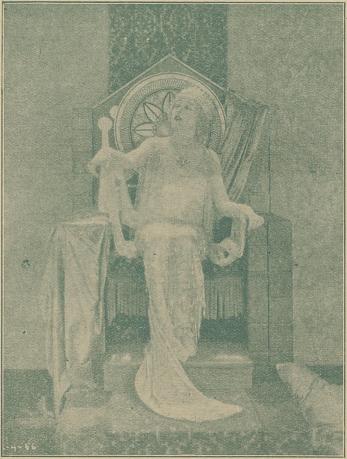


Babka znów myślała, że siedzę w klasztorze i upłynęło kilka dni zanim spostrzeżono moją ucieczkę.

Znalazłam się zatem w Chicago i z walizą, zawierającą wszystką moją garderobę, zjawiłam się w teatrze, by się dowiedzieć adresu przyjaciółki. Po długiem błądzeniu wreszcie ją odnalazłam, była tancerką i występo-

wała w operetce. Dzięki niej dostałam w tej-że operetce engagement. Możecie sobie wyobrazić jak byłam zadowolona! Rozpoczęłam „karjerę". Engagement przedłużono na rok następny i dzięki temu zjawiłam się w New-Yorku w „The Alarkan".

Nie sądźcie, że moja karjera teatralna nie spotykała się z protestami ze strony babki. Trzy razy podczas jednego roku odwożono mnie do klasztoru i trzy razy uciekałam do teatru. Rampa przyciągała mnie nieodparcie.



Podczas występów w „The Alarkan" zauważył mnie Florenz Ziegfeld. Napisał do mnie, proponując engagement do „Follies". Odmówiłam. Sama nie wiem dlaczego... Ziegfeld przerażał mnie. Pisał do mnie jeszcze dwa razy, bezskutecznie. Pewnego wieczoru zaczekał na mnie przy wyjściu i zapytał, dlaczego nie odpowiadam. Powiedziałam mu o swem strachu. Kiedy mnie zapewnił, że nie jest ludożercą i wcale nie ma chęci mnie zjeść — zdecydowałam się wejść do „Follies". Było to w roku 1908. Bardzo szybko przekonałam się, jak moje obawy były nieuzasadnione. Ziegfeld to jeden z najmilszych ludzi, jakich poznałam.

Wkrótce po mojem wstąpieniu do „Follies" babka umarła, a ciotki, które objęły opiekę nade mną, nie pochwalały mojej teatralnej karjery i chciały mnie skłonić do porzucenia jej. Napróżno. Miałam właśnie możność zyskania wielkiego powodzenia w „The Brinkley Girl". Tegoż 1908 r. poślubiłam jednego z kolegów. Związek ten i parę miesięcy później zawarte drugie małżeństwo były nieszczęśliwe. Wróciłam znów do „Follies".

Teraz już niedawna uczennica zyskała wziętość, jako tancerka z Brodway. Mimo licznych występów na scenie nie zapomniałam o brakach mego wykształcenia. Jak i w czasach szkolnych chętnie uczyłam się rysunku, co mi nawet przyniosło korzyść w komponowaniu sukien, w jakich miałam występować.

Chciałam również wydoskonalić się w sztuce tanecznej. Podróż do Europy stawała się niezbędną. Udało mi się zaoszczędzić 500 dolarów — mały majątek w 1913 r. —i wyruszyć do Paryża. Miałam zbyt mało pieniędzy, by pobierać specjalne lekcje. Przyglądałam się więc tylko najlepszym tancerzom w teatrach i kabaretach stołecznych. Spotkałam między nimi kilku rodaków i z nimi uczęszczałam do Cafe Royal, Abbaye, Cafe Fisher, Maxim'a. Studjowałam tango, maksymę i wszystkie ówczas. modne tańce. Mój pobyt w Paryżu trwał, niestety, krótko. Brak pieniędzy zmusił mnie do powrotu, lecz skorzystałam wiele.

Po powrocie grałam w „Her Little Highness". Zyskiwałam coraz większą sławę i zostałam „partnerką" modnych tancerzy New-Yorku w Follies Maringuay, w Sans-Souci, Cafe Boulevard.

W tym właśnie czasie zastąpiłam Irenę Castle w „Watch Sour Step", mając tylko dwie godziny czasu, by się ubrać, nauczyć słów i muzyki dwóch piosenek.

W 1915 r. scena w Revue des Follies przedstawiała parodję kina. Wykonałam w niej rolę gwiazdy „Mary Pickum". Od tej chwili otrzymałam liczne oferty reżyserów. Moja umowa z Follies wygasała i sądziłam, że mogę oddać się ekranowi.

W 1916 r. podpisałam pierwszą umowę kinową z „Famous Players Lasky". Krok był dość ryzykowny. Byłam pierwszą artystką z „Follies", która porzuciła scenę dla



ekranu. Patrzano też na mnie jak na pionera, kiedy obładowana bagażami wyruszałam z New-Yorku do Kalifornji.

W Hollywood podobało mi się. Zyskałam tu wnet licznych przyjaciół, między innymi Fanny Ward. Pierw-

szym moim partnerem był Wallace Reid w „Ulubieńcu królewskim".

W pierwszym roku pobytu w Hollywood poznałam Roberta Leonarda, który kierował pracą nad jednym z moich filmów. Wkrótce oświadczył mi się, ale dwukrotne przykre doświadczenie, kazało mi się wystrzegać małżeństwa.

Stałam się entuzjastką sztuki kinematograficznej, pracując często w nocy, starając się jaknajbardziej pogłębić i udoskonalić mą sztukę.

W 1918 r. podpisałam umowę z tow. „Universal" i tu grałam pod reżyserją Roberta Leonarda. Wtedy to pobraliśmy się. Było to w pełni pracy w Lake Tahoe w północnej Kalifornji, kiedy Leonard reżyserował „What am I Bid?" Podróż dla zdjęć przeszkodziła naszej podróży poślubnej, którą dopiero 2 lata później odbyliśmy. Skończyła się wtedy moja umowa z Universalem, a podpisałam nową znów z „Famous Players".

Grałam następnie w „Liliane" pod reżyserją męża. Był to ostatni ze mną film dla „Famous Players". W „Metro" występowałam w ośmiu filmach, stale z mężem. Ogromnie lubię pracować z mężem. On jeden z pośród licznych reżyserów, z którymi grałam, rozumiał właściwą moją osobowość.

Zajmuje mnie szalenie myśl realizacji: „Wesołej



wdówki" pod dyrekcją Erica von Stroheim. Wystąpić w roli Soni dla ekranu jest mojem stałem marzeniem. Operetka jest bardzo popularna, a ja jestem... tylko tancerką... Widziałam ja i oklaskiwałam często i mam nadzieję, że moja gra podoba się publiczności.

Może za rok powrócę na scenę... Mam chęć... Przygotowujemy z mężem sztukę. Lecz to zależy od przyszłości, a tego artykułu nie poświęcam projektom, tylko swej dotychczasowej karjerze teatralnej i kinematograficznej. Jeśli ta ostatnia zadowoliła mych zwolenników i przyjaciół i pozwoliła im spędzić kilka miłych chwil przed ekranem — byłoby to dla mnie największą nagrodą i najpiękniejszym tytułem do sławy.

Tłomaczył M. K.

U P. SOAVY GALLONE.

Wywiad specjalny „Nowości Filmowych".

Rzym, w maju 1925 r.

Wolnym krokiem zbliżałem się ku pięknemu pałacykowi przy Via dei Villini, gdzie zamieszkuje wielka nasza rodzima tragiczka Soava Gallone (Stanisława Winawer).

Rozłożyste palmy zdawały się chłodzić nieco upał dogasającego dnia tropikalnego...

Po jednej i drugiej stronie jezdni wille i pałace magnatów rzymskich w zadumie wyczekiwały wieczora...

Zdaleka tylko dochodziły głuche echa ruchliwego, bujnego życia Stolicy włoskiej: zamierały one jednak w surowej, dostojnej ciszy tej arystokratycznej dzielnicy...

Stanąłem... Spojrzałem w dal po stromym schyłku tej rozkosznej, upojnej ulicy, gdzie palmy, tarasy will i lazur nieba jedną zdawały się tworzyć całość, nad którą unosił się aromat rzymskiego powietrza...

Przez kilka chwil trwałem w zadumie, która była jakby mimowolną tęsknotą, porywem za poezją, uskrzydlającą uczucia i wyobraźnię...

Nagle usłyszałem szmer posuwającego się samochodu i wnet potem złowieszczą trąbkę, która przerwała solenną ciszę otoczenia i cudną zarazem nić rzewnych mych refleksji.

Zanim zdążyłem się obejrzeć automobil raptownie się zatrzymał i przedemną ukazała się arcymiła, sympatyczna powierzchowność p. Carmine Gallone, szczęśliwego małżonka wielkiej naszej artystki kinematograficznej.

—Cóż to, drogi przyjacielu, usłyszałem nad uchem ujmujący jego głos, pełen serdecznej dla mnie życzliwości, cóż to tak bezceremonjalnie marzysz pod otwartem włoskiem niebem?

I czy licuje to z twoją powagą?—dobrodusznie pokpiwał sobie z mego marzycielskiego zafrasowania.

Nie miałem czasu replikować, gdy uniesiony silnem ramieniem rasowego tego południowca znalazłem się obok niego w limousinie, która niebawem zatrzymała się przed pałacykiem państwa Gallone.

Kilkakrotne pociągnięcie dzwonka.. Chwila niecierpliwego wyczekiwania, podczas której Carmine Gallone raz jeszcze przypomina mi niewinną mą zadumę, tak miłe przezeń przerwaną.

Wreszcie biegnie ku nam sążnistymi krokami brunatny, jurny lokaj, który rzutkim ruchem otwiera nam wrota.

Mijamy park, rozkoszną altanę, gdzie przy świetle lampionów państwo Gallone przyjmują letnich swych gości (cały świat literacko-artystyczny Wieczystego grodu), kilkanaście jeszcze schodków i znajdujemy się w przestrzennej poczekalni.

— Soavo, przyprowadziłem Ci niepocieszonego marzyciela, którego udało mi się złowić in flagranti — powiada wytrawną ironją p. Gallone, zwracając się do małżonki swej, która ukazuje się na progu bardzo gustownego salonu... Pani Gallone przyjmuje żartobliwie koncept swego małżonka z właściwym jej, nieuchwytnym uśmiechem.

A uśmiech tej wielkiej artystki, której gra pełna wyrazu, inteligencji i elegancji porusza wszystkie utajone

uczucia i akcenty uczuć włoskiej — i nietylko włoskiej — publiczności; posiada jakiś dziwny, niewysłowiony urok.

Uśmiech Soavy Gallone, który rzadko, może zbyt rzadko ukazuje się na jej twarzy, zawsze trawionej wielkiemi uczuciami, w niemałej meirze przyczynić się musiał do utrwalenia jej powodzenia na ekranie.

Uśmiech jej, utajony zawsze w kąciku jej pięknych ust, wyraża całą dobroć charakteru artystki i człowieka,— i dlatego też wszystkie jej kreacje filmowe, trawione zazwyczaj wielkiemi przeciwnościami losu budzą w nas tyle szczerego współczucia, tylę ludzkiego zrozumienia i wyrozumienia.

A dwoje jej błękitnych oczu?! Która to z wielkich artystek, a rzec. możemy to bez przesady, posiada spojrzenie tak żywe, tak wymowne, kryjące w sobie tyle suggestywnego piękna, budzące tyle wrażeń! Słusznie też przezwano w Ameryce Soavę Gallone włoską Mary Pickford.

Wybaczcie mi, kochany czytelniku i miła czytelniczko, za te dygresje „niepocieszonego marzyciela", płynące z głębi szczerego niewymuszonego zachwytu i przejdźmy do dalszych losów tego osobliwego wywiadu...

Soava Gallone prowadzi mnie do salonu, gdzie każda rzecz zdradza nieprzeciętny smak i wyborową elegancję Pani domu.

Miękkie, głębokie fotele, przeniesione jakby ze starego pałacu książąt rzymskich, kilka obrazów współczesnych mistrzów malarstwa włoskiego, lampy o rozmaitych światłach i wielki, zawieszony żyrandol — wszystko to stwarza atmosferę prawdziwej, włoskiej „pańskości" — signorilita.

Na pięknie rzeźbionym stole, w pośrodku salonu, kilkanaście książek w ozdobnych oprawach nonszalancko rozrzuconych, między niemi rozmaite kinematograficzne pisma.

Pani Gallone wskazuje mi ostatnie numery: „Kinemy" i „Nowości Filmowych", które stale czytuje i przytem wyraża kilka bardzo pochlebnych uwag o naszych wydawnictwach.

Warto bowiem zaznaczyć, że wielka nasza artystka w chwilach wolnych od zajęć świetnie wymachuje piórem, wykazując błyskotliwy i bardzo rozwinięty nerw dziennikarski.

Dwie skromne litery „S. C." często zdradzała doskonałe walory pisarskie Soavy Gollone, której niejedno pismo włoskie zawsze chętnie służy długiemi swemi kolumnami...

Uprzejmie dziękuję S. Gallone za słowa jej uznania i życzliwego usposobienia względem „Nowości Filmowych" i zdecydowanie już próbuję mą.. koleżankę po piórze wciągnąć na śliskie perypetje dziennikarskiego wywiadu...

Wszystkie me poprzednie próby w tym kierunku doznawały zawsze... fiasca.

Zaraz na wstępie zdradziłem się nieostrożnem pytaniem...

Soava Gallone w lot pojęła, ze roztaczam nad nią sieci wywiadu, próbowała się bronić, widząc jednak mą rezolutną intencje, postanowiła zrezygnować. Siadając w wygodnym fotelu pokornie oczekiwała pytania.

— Chce Pan wiedzieć o pierwszych mych wrażeniach, o pierwszem mem zetknieciu z kinem? Otóż, gdy po raz pierwszy znalazłam sie w kinie nawet nie przypuszczałam, że kiedykolwiek tej dziedzinie sztuki poświecę tyle mego życia...

Przyznam się nawet, że w pierwszym czasie nie lubiłam ekranu, tęskniłam za słowem, za bezpośrednią suggestją słowa...

Bajeczne Sorrento, gdzie poznałam męża mego i gdzie też pierwszy film powstał z moim udziałem, raz na zawsze powiązało mnie z niemą Muzą, z którą się tak serdecznie bądź co bądź zżyłam...

Przy tych słowach dzwonek telefonu zabiera mi świetną moją rozmówczynię i przerywa prawie w zarodku wywiad z takim trudem nawiązany.

Gdy po kilku minutach Soava Gallone wraca, wznawia usiłowania.. sabotowania wywiadu, wciąż jednak z ujemnym wynikiem. — Wygraża mi wskazującym palcem (ah, ci dziennikarze) i na prośbę moją pobieżnie opowiada mi o najświeższych swych kreacjach.

Dowiaduję się, że w filmie „Oblicza miłości" (I volti dell'amore) rozwija ona dramat uczuć kochającej kobiety, doznającej wszystkie rozkosze i zawody miłosnej próby (Oh, improbe amor, quid non mortalia petora cogis, — śpiewał już Wirgiljusz w swej „Eneidzie"), że w filmie p. t. „Jerry", przerobionym podług powieści Suzanne de Callias, przedstawia Gallone zabawne dzieje ultrawspółczesnej panny, pragnącej mieć zabawnego brzdąca — broni się jednak zawzięcie przed widmem... obrączki ślubnej.

Dawiaduję się wreszcie, ze ma kreować postać Madame de Pompadour w wielkim historycznym filmie. Publiczność francuska w konkursie, ogłoszonym przez „Cinemagazine", prawie jednomyślnie wskazała na Soavę Gallone, jest na najbardziej odpowiednią aktorke do kreowania tej wysoce trudnej, dystyngowanej roli.

Wspomina mi o „Ognistym Galopie", tej świetnie zrealizowanej przez Carmine Gallone epopei garybaldyjskich zmagań o wolność, która święci triumfy w największych kinach Półwyspu... Wspomina mi o świetnej Grazia de Santafe, centralnej niewieściej postaci tego filmu we własnej swej interpretacji...

Z zadowoleniem słuchałem miłego opowiadania Pani Gallone, gdy... fatalny dzwonek telefonu raz jeszcze zabrał mi świetną interlokutorkę.

Po ukończonej rozmowie telef. nie udało mi się juz mimo nalegania — nawiązać przerwanego wątku.. wywiadu.

Co za utrapienie z telefonem! rzekłem półgłosem, chcąc przynajmniej słownie pomścić się na wynalazku Edisona.

— Z telefonem... i divani kinematograficznemi—dodała żartobliwie S. Gallone, łagodzac me rozczarowanie przemiłym, ujmującym uśmiechem...

Tak się zakończył wywiad mój z „boską" Soavą Gallone.

Ed. Clair.

Carmine Gallone o włoskiej wytwórczości filmowej.

Wywiad specjalny „Nowości Filmowych".

Rzym, w maju 1925 r.

Włoski przemysł filmowy zdecydowanie dźwiga się z zastoju. Trzeba było obcego doświadczenia, by kapitały włoskie pobudzić do zastanowienia się nad rentownemi perspektywami arcybogatej tej gałęzi produkcji narodowej. Liczne rzesze operatorów, aktorów, „filmowców" wszelkiego rodzaju z poza Alp i z poza Oceanu nieustannie przybywali do słonecznej Italji dla wyzyskania przewspaniałych jej efektów naturalnych dla ekranu.

Wiekowe miasta włoskie, wsie trwające w romantycznem uśpieniu, krajobrazy pełne zaklętego piękna wszystko

to samo rzucało się na płótno, tysiące nastręczając pomysłów reżyserskich.

Niemcy i yankesi znakomicie to rozumieli, chwalili rozkoszne, włoskie „próżnowanie“ (il deliziose far niente), szukując nad Tybrem... skwapliwie... piasku kalifornijskiego.

Stan ten jednak nie mógł trwać wiecznie.

„Świadomość kinematograficzna“ skutecznie torowała sobie we Włoszech drogę, narzucała się odpowiednim czynnikom, wytrwale budziła do życia dziedzinę, która prawie leżała odłogiem.

Nie jest żadną tajemnicą dla tych, którzy bacznie obserwują rozwojowe koleje kinematografu włoskiego, że duża część zasług w dziele budzenia „świadomości“ tej przypada inicjatywie, przedsiębiorczości tudzież inteligencji Carmina Gallone — pioniera sztuki filmowej na Półwyspie.

C. Gallone, przezwany słusznie włoskim Griffithem, od lat piętnastu niestrudzenie pracuje w „branży“ filmowej, ciesząc się zasłużoną chwałą wytrawnego autora, kierownika literackiego o niepospolitych zaletach i wielce pomysłowego realizatora filmowego.

Ostatni wielki jego obraz „Ognista kawalkada“ osnuty na tle walk Garibaldiego o zjednoczenie Włoch jest wzorem umiejętnie skomponowanego filmu, w którym tendencja patrjotyczna swietnie harmonizuje z treścią ciekawą i nastrojową.

Nad „Ognistą kawalkadą“ unosi się prawdziwy powiew heroicznego patrjotyzmu, drga niepokój jednostek i mas o powodzenie podjętego dzieła — a przytem cała akcja składnie się wiąże, rozwija, logicznie toczy się ku epilogowi. Film ten święci obecnie triumfy we włoskich kinoteatrach. Niezawodnie też emocjonować będzie, mimo wyrazistego kolorytu patrjotycznego wielotysięczną publiczność kinową Europy i republik transatlantyckich. Carmine Gallone w uznaniu zasług swych dla filmu włoskiego, uświetnionych wykonaniem „Ogn. kaw“, odznaczony został wielką wstęgą komandorską Korony Włoskiej.

Wybrałem sie kilka dni temu do C. Gallone (małżonka naszej sławnej rodaczki Soavy Gallone — Winawer) by gratulować mu z okazji wielkiego, zasłużonego odznaczenia, a przy sposobności pogawędzić też trochę nad bolączkami niemej Muzy.

Nie wątpiłem, że zażyła nasza przyjaźń wielce ułatwi mi wykonanie tej drugiej części mego programu.

Zastałem jednak Gallone, w przeddzień wyjazdu jego do Berlina, w pewnem kłopotliwem zafrasowaniu. — „Reisefieber“ objawiała się w pośpiesznem wydawaniu poleceń sekretarzowi.

Czekałem mały kwadransik do najbliższej przerwy w wydawaniu instrukcji, gdy „prosto z mostu“ objawiam świetnemu reżyserowi cel mej niespodziewanej wizyty.

— Pozwolisz, że złożę Ci w imieniu „Nowości Filmowych“, „Kinemy“ i własnem wyrazy życzenia i uznania z powodu mianowania Cie komandorem.

Nastepuje przyjacielski uścisk dłoni. C. Gallone mile wzruszony dziękuje redakcji „Nowości Filmowych“ i „Kinemy“ za wyrazy życzliwości.

Po chwili na stole błyszczą dwa kieliszki kaprysnego „vermoutle“.—Nie bronię się zbytnio przeciwko pokusom Bachusa. Po wypróżnieniu kilku kieliszków, pragne skorzystać z wytworzonego nastroju i proponuję małą przechadzkę po parku.

Było rozkoszne południe rzymskie, słońce zawziecie zakradało się przez wszystkie szczeliny zawieszonych sztor.

— Teraz — rzekłem do mego rozmówcy, gdy znaleźliśmy się zaledwie w przedsionku — powiedz mi jak oceniasz obecną sytuację filmową we Włoszech?

— Filmowy przemysł włoski — zagaja rozmowę naszą C. Gallone—budzi się z dotkliwego kryzysu.

Rozmaite kryzys ten powodowały przyczyny. Nie będę ich wymieniał... Zaznaczę tylko, że kapitaliści nasi niedoceniali rozlicznych korzyści, płynących z racjonalnej działalności filmowej. Brak było ufności, która przecież jedynie tylko zezwala na lokowanie znacznych kapitałów, związanych z realizacją współczesnego filmu. Nie ulega wątpliwości, że to była jedna z głównych przyczyn naszego przesilenia.

Obecnie kryzys nasz, a śmiało mogę to powiedzieć, jest całkowicie przezwyciężony (la nostra crisee oramai superata), czynione są coraz liczniejsze wysiłki nadania tętna pulsującego naszej wytwórczości filmowej, a wysiłki te dokonywane są z zamiłowaniem, z przekonaniem i... namiętnie (con passione).

A to stanowi już wiele, bardzo wiele. Włochy doskonale zdają sobie sprawę, że dla należytego rozwoju własnej produkcji trzeba rozumnej, celowej, odpowiedniej organizacji, której też przypadłoby jedno z najgłowniejszych zadań — zadanie zbytu filmu włoskiego zagranicę.

Uważam, dodaje Gallone po chwili z przekonaniem, że sprawa ta przedewszystkiem dla Polski posiada pierwszorzędne znaczenie — przemysł filmowy polski jak i włoski zależą w ogromnej mierze od rynku zagranicznego, tylko umiejętnie wyzyskany rynek zagraniczny pokryć może ogromne wydatki, związane z powstaniem filmu, pokryć wydatki i zachecić do bardziej wzmożonej pracy.

Naturalnie, nie trzeba tylko żałować środków! W filmie mogą liczyć na powodzenie tylko rzeczy wykonane z wielkiem rozmachem, wszelkie półśrodki, improwizacje, błyskotliwe łatwe sukcesy sprawić mogą tylko zawody, przykre rozczarowanie, marnotrawienie czasu i pieniędzy...



Niemieckie Drang nach Kolossalen w naszem łacińskiem ujęciu winno być naczelną wskazówką postępowania w kino-sztuce!

Polska posiada dużo wdzięcznych motywów dla realizacji wielkiego filmu, czasy książąt, tradycje rycerstwa, czy też dzieje wyprawy wiedeńskiej lub legjonów Dąbrowskiego — tematy te świetnie się nadają dla tysiąca pomysłów reżyserskich.

Film taki, wykonany starannie, troskliwie łatwą znalazłby ekspansję zagranicę... szczególnie mile zostałby powitany w naszych Włoszech, związanych tradycyjną przyjaźnią z Rzecz. Polską.

Bliską współpracę krajów europ. w dziedzinie filmowej uważam za rzecz konieczną, za nakaz chwili — trzeba założyć nawet oddział „międzynarodówki kinematogr." w przeciwnym bowiem razie wszechwładna produkcja amerykańska zarzuci nas swymi wyrobami. Już teraz tworzą się potężne filmowe trusty europ. o mieszanych kapitałach, które przezwyciężają wszelkie różnice narodowościowe.

Pochwalam wywody mego rozmówcy, czynię kilka przelotnych uwag i przechodzą do spraw osobistych. Trzeba w krótkim czasie możliwie wszechstronnie „wyzyskać" przedmiot mego wywiadu.

— A więc jedno niedyskretne pytanie:

Czy długo, Carminie, zamierzasz spoczywać na laurach „Ognistej kawalkady", czy też nową jakąś przygotowujesz niespodziankę?

— Pracuję obecnie nad scenarjuszem wielkiego filmu, — brzmiała ostrożna bardzo odpowiedź wielkiego reżysera — wykonanie jego pochłonie blisko miljon dolarów, ale... muszę wszystko trzymać w tajemnicy, rozumiesz przecież...

— Rozumiem — odpowiadam z rezygnacją — tajemnica zawodowa, nie będę więc nalegał, ale coś niecoś dla osłodzenia mej ciekawości, lekki rąbek tajemnicy.

— Mogę ci tylko powiedzieć — żadne dalsze nalegania nie wiele już pomogą, że akcja obraca się dokoła walk wewnętrznych historycznego miasta Sienny we Włoszech. Rzecz cała jeszcze jest w zarodku i naturalnie wymagać będzie dużo, dużo pracy.

O ile żadnych nie będzie komplikacji spodziewam się, że latem następnego roku obraz ten będzie już zrealizowany.

Posiadamy dużo wdzięcznego materjału aktorskiego, wspaniała dekoracje historyczą, a kapitały, odpowiednio uświadomione, projekt mój niewątpliwie należycie ocenią.

Przemysł nasz minął już kryzys i coraz bardziej zdaje sobie sprawę z wielkich perspektyw rodzimej naszej kinematografji.

Gdy wróciliśmy z przechadzki C. Gallone chętnie udzielił fotografji swej „Nowościom Filmowym", raz jeszcze dziękując za wyrażone przezemnie na wstępie życzenia.

Ed. Clair.

K. MROSKI.

O granicach erotyzmu na ekranie.

Poniższy artykuł zamieszczamy celem wywołania dyskusji. Zaznaczamy że umieszczamy go, jako głos wolny, i chętnie zamieszczać będziemy prace naszych Sz. Czytelników na ten temat.

Miłość, która jest jednym z najgłówniejszych motorów naszego życia, zupełnie naturalnie owładnęła i przepełniła sobą sztukę teatralną i filmową. Do ostatniej zatem dostałaby się również, choćby posiadała minimalne własności kinowe. Uczyniła to tem łatwiej, że posiada wielkie bogactwo uzewnętrznia się. Ta łatwość ponosi poważną część winy za nadużywanie bogactw objawów miłosnych.

W związku ze sztuką X-ej Muzy możemy mówić tylko o uzewnętrznieniu się widzialnem. Jak się miłość przejawia, a raczej do jakich granic można ją odsłonić na filmie.

Zdawałoby się, że są to rzeczy, nad któremi długo zastanawiać się nie warto: każdy instynktownie „robi" miłość. I aktor, grający wobec widzów, i aktor, który ma za widza tylko siebie i partnerkę czy partnera. Człowiek jest cześciej aktorem, niż się do tego przyznaje. Wieluż to ludzi „gra", choć niema innych obserwatorów prócz siebie, częstokroć nawet lustra. Ileż pozy i teatralności, łatwo wyczuwalnej przez samego bohatera, tkwi w gestach miłosnych, poświęceniu, walce, nawet, gdy w tych objawach idzie tak gruba stawka, jak życie.

Ale już bardzo przeciętny widz, dostrzeże fałsz. Powstaje w nim rozdźwiek pomiędzy tem, co zobaczył, a tem, czego choćby bezwiednie oczekiwał. Cmokanie, tłuste dowcipy, uszczypliwe uwagi w kinie czy teatrze nie świadczą wcale o tem, że publiczność jest złośliwą lub lekceważy



uczucie tak silnie wzruszające, jak miłość. Jeśli cmoka i kpi wyraża tylko szczerze i głośno swój stosunek do fałszu życiowego. Na pewnym poziomie oglądy nie wyraża się zbyt głośnych i zbyt szczerych uwag. Cmokanie jest tylko świadectwem pewnego stopnia kultury. Nie przypominam sobie, mimo częstego bywania w kinach o publiczności dość swawolnej, by przy scenach erotycznych, mających duże napięcie życiowe — publiczność pozwalała sobie na niesmaczne dowcipy.

Tu znajdziemy pierwszy słup graniczny uzewnętrznienia się widzialnego miłości na filmie.

Nie rozumiem prawdziwego życiowego napięcia w sensie realistycznego odtwarzania zjawisk. Właśnie zbyt realistyczne ujmowanie scen erotycznych, w których gra posuwa się poza pocałunek—dając zbyt brutalny, choćby nawet mistrzowsko zagrany obraz, nasuwa zbyt natarczywie obrazy, oglądane tylko, czy przeżywane w życiu rzeczywistem. To, co jest poza pocałunkiem piękne w chwili miłosnego uniesienia ma najzupełniej inną barwę, jeśli jest oglądane z pewnego choćby niewielkiego oddalenia w czasie. Rzadko kiedy jakakolwiek dziedzina sztuki wysuwa się poza pocałunek: wie, że jeśli pójdzie parę kro-

ków dalej — musi dać szereg gestów gorączkowych, nieestetycznych. Przecież nawet literatura, mająca wielką łatwość posuwania się dalej dzięki możności pokrywania brutalności; brzydoty akcji pięknością doboru słów—woli trzy kropki, wykrzyknik czy myślniki.

Oznaczyliśmy zatem najdalszą dopuszczalną granicę ujawnienia widzialnego miłości.

Musimy tu nawiasem wtrącić małą dygresję: nie patrzymy w tej chwili na te granice z punktu widzenia cenzury, dbałości o tak zw. moralność publiczną. Ta ostatnia pozwala na pewne dalsze przesunięcie tej granicy, byle ten obszar przesunięcia był choć trochę przykryty koronkowemi mgłami. Koronkowe jednak mgły bardziej odwracają szanowną moralność publiczną, niż zwyczajnie ukazana nagość. Urzędowa cenzura dba zasadniczo o formę, nie o treść, czy cel.

Wszystko to, co nam może z miłości ukazać film — jest tylko pieszczotą: oczu, rąk ust. Pieści nawet brutalna żądza, mimo rzekomego braku miękkości, jaką zwykliśmy łączyć z pojęciem pieszczoty. Brak miękkości w tym wypadku jest tylko kwestją stopnia jej natężenia w brutalnej naturze.

O tem, jak było dawniej na filmie — nie będziemy mówili wiele. Już stosunkowo dość dawno zrozumiano, że plastyka w ukazywaniu miłości daje jej parodję. Przewracanie oczami, zbyt żywa, bezładna, niepanująca nad sobą gestykulacja rąk, prężenie ciała — nie wywołuje pożądanego efektu. Newet przeciwnie: swem iście barokowem przeładowaniem ośmiesza się narazie, potem budzi niesmak i znużenie.

Obecne obrazy erotyczne subtelnie się cieniuje. I tu, jak nigdzie, oszczędność i ograniczenie do minimum gestu i mimki jest pożądane. Musimy się liczyć w dziedzinie miłości z tem, że „zakochani mają niemądre miny". To styka ją ze śmiesznością. Żywe przejawy bólu na twarzy, byle nieprzesadne, nie rozśmieszą widza. W miłości nawet trzymanie się zdala od przesady — grozi ośmieszenie zwykłemu. normalnemu uzewnętrznianiu swych uczuć. Mi-



łość świat nasz, świat silnych łokci. „mocnych" ludzi, kultu matematycznych mózgów uważa za słabość. Mniejsza, czy słusznie, czy nie — ale to właśnie jest przyczyną niepewności stanowiska, na jakiem ją ludzie stawiają.

Ograniczenie gestu i mimiki winno być drugim słupem granicznym.

W związku z tą drugą sferą ograniczenia nasuwa się jeszcze trzecia kwestja: ukazywania miłości przez przejawy wtórne, będące jej wypływem. Do takich będą należały wszystkie nasze odruchy i świadome poruszenia, czy czyny, które przedmiot ukochania otaczają najdalej posunięte dbałością, opieką, troską. Bo chociaż magnetyczne zbliżenie się ciał, zatrzepotanie długorzęsnych powiek kobiecych, ruch obejmowania przez męskie ramię, splot kobiecych rąk, skupienie i natężenie pragnienia w twarzy, wreszcie stopienie się w pocałunku — kinowo mogą dać duży efekt, ale rzecz drobna, jakieś zapomnienie o odpowiedniem układzie rąk czy całego ciała — efekt może popsuć i zataczamy wtedy dwie masy, zastygłe w nieestetycznem bezruchu, który pozwala na większą dokładność ebserwacji. Są większe szanse uniknięcia uchybień przez niewysuwanie objawów miłosnych na pierwszy plan, zatem przesunięcie punktu ciężkości do sfery, otaczającej miłość.

Na zakończenie tych przydługich rozważań nie mogę się powstrzymać od przytoczenia zdania Irzykowskiego ze studjum jego o pocałunku: „...w kinie... widzialność erotyczna... pozbawiona momentów intelektualnych... aby uniknąć złej najbliższości (trywialnej) niema chyba innego



środka jak film rysunkowy, który uczyni zbędnymi aktorów rzeczywistych i zdoła zmienić samą chemję ciekawości widza".

Lubię bardzo filmy rysunkowe, gdyż posiadają wiele wdzięku i piękna. Może lubię je tembardziej, że widziałem ich niewiele. Ale w filmach rysunkowych niema życia. I nawet autorytet Irzykowskiego nie przekona mnie, że widza mogą wzruszyć sztywne, urywane choćby najpiękniej wykonane ruchy ożywionych linij. Szczególnie, jeśli chodzi o dziedzinę miłości, czy tylko pocałunku, gdzie każde drganie ludzkiego ciała świadczy o jego potędze i subtelności. Film rysunkowy może widza rozśmieszyć. zabawić, zainteresować, ale to będzie tylko letnią wodą wobec płomienia, jaki dać może człowiek-artysta dzięki możliwościom ruchowym w mimice i gestach. Tembardziej i dlatego właśnie nie ufam też przypuszczeniu Irzykowskiego co do mośliwości „zmiany chemji" widza przez działanie filmu rysunkowego. Będzie on, jak powiedziałem, tylko letnią wodą, która nie potrafi nawet trochę omyć go z pokładów psycho-fizjologicznego zaciekawienia w kwestjach miłości. Składniki ludzkiego zaciekawienia nie ulegają głębokim „chemcznym" zmianom.

JÓZEF ROSEN.

RAMON NOVARRO.

Sylwetka artystyczna.

Potężny rozwój kinematografji współczesnej, zawrotne zawładnięcie przez nią i podbój wszechświata, musi pociągnąć za sobą pojawianie się wciąż nowych gwiazd na firmamencie srebrzystego ekranu. Kino, jako instytucja par excellence nowoczesna, wymaga ciągłego ruchu, ciągłej zmiany, nie znosi szablonu, typowego poprzestawania na dotychczasowych zdobyczach i odkryciach. Stałe zmiany, stałe wynajdywanie nowych, nieznanych bóstw — oto hasła współczesności, którym bez zastrzeżeń hołduje królestwo X Muzy. Potentaci potężnego mocarstwa Wielkiego Niemowy, liczą się z koniecznością ciągłych zmian swych kapłanów, liczą się

z tym, że dzisiejsza królowa ekranów jutro odsunięta zostanie przez wartki prąd życia na ostatni plan, a dotychczasowy poniewierany kopciuszek wysunięty będzie przez kapryśne fatum na czoło potęg, którym kornie oddaje pokłon żądna inowacji współczesność. Ta konieczność liczenia się ze zmiennościami gustu publiczności sprawia,



że wszechświatowej sławy reżyserzy nie poprzestają na odnalezieniu jednej „gwiazdy“ kinematograficznej, że nie spoczywają na laurach osiągniętych sukcesów, a szukają wciąż nowych, wciąż innych artystów, którzyby w odpowiedniej chwili mogli otrzymać w sukcesie berło króla, czy królowej ekranu. Rzeczą całkiem zrozumiałą jest, że to bezprzestanne szukanie nowych „gwiazd“, czy „księżyców“, ciągłe lawirowanie pomiędzy miernymi, a dobrymi, czy wykazującymi lepsze zadatki na przyszłość aktorami, nie pozbawione jest bardzo częstych przeoczeń, błędów, co w konsekwencji sprawia, że odnaleziona „gwiazda“ staje się [illegible] przemijającym meteorem. Publiczność dzisiejsza, wychowana na zdobyczach współczesnej kinematografji, doskonale się sama orjentuje w grze artystów, nie przyjmuje bezkrytycznie narzucanych



jej bożyszcz, nie pozwala sugestjonować się przez tego, czy owego obrotnego producenta filmowego.

Wśród plejady „nowodkrytych“ królów ekranu na pierwsze miejsce wysuwa się Ramon Novarro. Musimy się na wstępie zastrzec, że Ramon Novarro wysunięty został na czoło wszechświatowej sławy artystów nie dzięki poparciu płci pięknej (jak to się działo z kilkoma „bosko“ pięknymi Adonisami), a tylko dzięki swemu nieprzeciętnemu talentowi mimicznemu, rzadko spotykanymi warunkami zewnętrznymi.

Novarro należy do kategorji artystów, którzy zdobywają świat jedną kreacją, jedną rolą osiągają pełny prawdziwy sukces.

Wielką zasługą Novarro jest, że pomimo swej nieprzeciętnej urody nie uległ on zmanierowaniu, jak to się stało z jego poprzednikami, nie przeistoczył się w napchaną trocinami trofeów lalkę, a pozostał prawdziwym artystą, traktującym swą grę, jako posłannictwo, a nie jako powód do zdobycia laurów wśród przedstawicielek płci pięknej. Novarro nie dąży do sukcesów, nie liczy na powodzenie ze względu na swą urodę. Dlatego jego gra pozbawiona jest tak rażącego zmanierowania, dlatego gra jego jest pełna męskości, bez jakichkolwiek domieszek zniewieściałości i zdegenerowania.

Novarro, traktuje każdą daną mu przez reżysera rolę, jako jeszcze jedną możliwość do wykazania potęgi kina, jako jeszcze jeden przyczynek do ujawnienia mocy i czaru, wiejącego ze smugi światła, rzucanego przez aparat projekcyjny.



Novarro umie wczuć się w swoją rolę, umie odczuć wszelkie przeżycia kreowanego przez się bohatera, umie wycyzelować postać tak, jak rozumiał autor scenarjusza.

Artyści teatralni mają możność, dzięki odpowiedniej modulacji głosu, wykazać odczuwane załamania psychiczne; artyści kinoteatralni przeżycia uwydatniać muszą w ruchliwej masce twarzy, w odpowiedniej mimice. Novarro należy do kategorji tych nielicznych artystów, którzy potrafią swą mimiką wykazać wszelkie najsubtelniejsze niuansy gry. Do swego celu, uwydatnienia postaci bohatera, Novarro dąży nie przeszarżowanemi „krzywieniami się“, a lekkiemi pociągnięciami, szlachetnymi środkami zmiany mimiki, czy gestu. Novarro, przeżywając swą rolę, przejmuje się nią, umie się wczuć w nią i opanować.

Postacie, odtwarzane przez Novarro, nie mają w sobie nic sztucznego, one żyją. Każda postać jego przemawia do nas, nakazuje śledzenie ze wzrastającą ciekawością

przeżywanych perypetji, zmusza do radowania się z radości bohatera, do smucenia się z jego smutku.

Największym sukcesem aktora jest, jeśli jego gra potrafi działać tak na emocję widza, by ten zapomniał o tem, że śledzi grę artysty, a miał wrażenie, że jest świadkiem jakiejś cząstki życia.

Gra Novarro ma w sobie tę potęgę i dla tego kreacje jego wykraczają poza przeciętnie dobrą grę, a wkraczają już w dziedzinę uduchowionej sztuki.

BOLESŁAW NIEDŹWIEDZKI.

Sztuka aktorstwa filmowego.

Z niczego rodzi się Nic, a gdy Nic chce się na Coś zmienić, wtedy nie pomaga szminka ani żaden puder.

Aktor jest takim samym produkcyjnym artystą jak malarz, poeta, rzeźbiarz. I zarówno w aktorstwie bywają gradacje: od najbardziej prawidłowej odbitki rzeczywistości do naturalizmu w ścisłem tego słowa znaczeniu, do zupełnego rozrządzenia materjału przez formę.

Twórczość, tak definiuje Zola, jest częścią natury, widziana przez pryzmat temperamentu. Objekt sztuki aktorskiej jest częścią człowieka, grany przez pryzmat osobowości. Porównanie sięga dalej. Można jeden i ten sam krajobraz widzieć w kolorach: zielonym, żółtym albo niebieskim. Można tworzenie się wiosny uchwycić ze strony naiwno-wesołej lub sentymentalno-melancholijnej. I jedna Madonna, jeden Chrystus mają setki odtwórczych warjantów. Człowiek może sobie pozwolić na to, aby być bez charakteru, nigdy — aktor.Najidealniejsza postać może zostać przez aktora zbanalizowana, banalna zaś, dzięki sile Jego osobowości — stać się idealną.

Sztuka aktorska jest tak starą, jak starą jest sztuka śpiewu, tańca i gry wogóle. Każdy ma coś z tej sztuki.

Tutaj jest coś bardziej surowego w różnicy między dyletantyzmem a artystą aniżeli gdzieindziej. Najnowsza estetyka, odurzająca skromnością nadzwyczajnie różnicę tę formułuje:

Dyletant ucieleśnia przeżyte, artysta przeżywa ucieleśnienie. Tem samem mamy najskuteczniejszy wymiar wyroku. W/g Lessinga zachodzi pytanie: czy aktor w rzeczywistości musi przeżywać swoje role, czy też wystarczy, jeśli czysto zewnętrznie odpowiednie ruchy odpowiednich nastrojów duszy da od siebie, byle zdobyć to samo działanie bez uciekania się do pomocy wewnętrznego przeżywania. Gdyby Lessing miał pojęcie o filmie byłby w swoim rozstrzygnięciu nie szwankował, gdyż to, co zawsze na deskach scenicznych staje się możliwem, na płótnie jest nie do przeprowadzenia. Jeśli wymagamy czegoś od artysty filmowego, to przedewszystkiem natury takiej, która została wychowana przez świadomą wolę Gdzie sztuka przemienia się w naturę, tam natura ze sztuką działa w porozumieniu.

Największą sztuką jest tedy brak sztuczności.

KULT CIAŁA.

Rozmowa z dyr. Aleksandrem Hertzem.

„Sfinks" sprowadził „Kult ciała" i wyświetlać ma ten obraz kino „Palace". W dzisiejszych czasach, w czasach pogoni za sensacją, za taniem wzruszeniem, za omamianiem duszy i ciała, niejednemu mogła nasunąć się myśl, że najpoważniejsza instytucja filmowa uległa zmanierowanemu „duchowi czasu" i zapragnęła dostarczyć publiczności obrazu, który mógłby zaspokoić dzisiejszą niewybredność. Kto czytał wulgarną powieść M. Srokowskiego, temu podobne myśli mogły się nasunąć, jednak rzeczywistość zaprzecza domysłom i stwierdza, że wybitni ludzie ustrzegli się przed pobłażaniem niewybrednym nawykom i w zaszczytny sposób wyłamali się z pod rygoru „dzisiejszych czasów".

„Kult ciała" — to propaganda rozwoju fizycznego, propaganda sportów, walka z hypokryzją, to walka o kulturę ludzkiego ciała!

W związku z podobnem zagadnieniem, które omawia p. K. Mroski, a pragnąc rzecz ukazać ze strony najbardziej miarodajnej, zwróciliśmy się do dyr. Aleksandra Hertza z zamiarem wysondowania jego cennej opinji. Dyr. Hertz, jak zwykle, przyjmuje nas bardzo uprzejmie i... rozmowa ma następujący przebieg:

— Jak się zapatruje p. dyrektor na kwestję nagości i erotyzmu na filmie?

— Erotyzmu i nagości nie możemy łączyć w jedno zagadnienie...

— Jednak w życiu codziennem te zagadnienia splatają się w jedno — próbujemy oponować.

— Istotnie, lecz stojąc na stanowisku człowieka kulturalnego, nie możemy tych dwóch odrębnych rzeczy wiązać w całość. Nie ulega wątpliwości, że nagość może pobudzić erotyzm. Wątpię jednak czy dzisiejszy punkt kulminacyjny przewrażliwienia zmysłowego może obalić fakt nagości na ekranie. Przeciwnie! Szlachetnie pojęty kult ciała, a co za tem idzie rozsądne potraktowanie nagości może tylko zmanierowany dzisiejszy erotyzm uzdrowić.

— Czy nie znajduje p. dyrektor, że cenzura identyfikuje kult ciała z pornografją?

— Ja nie mogę tego twierdzić. Cenzura do filmu „Kult ciała" odniosła się z całą życzliwością i podobnym filmom chętnie użycza poklasku.

— A publiczność?

— Publiczność? Zapewne znajdą się tacy, którzy przyjdą do kina, gdy ten film będzie wyświetlany, po to, by się odurzyć niesubtelnemi wrażeniami, ale będą i inni. Mnie wystarcza świadomość, że przyczyniam się do podniesienia rozwoju kultury ciała, że propaguję sporty, rozwój fizyczny, że film ten niewątpliwie będzie wyświetlany z korzyścią dla społeczeństwa. Właśnie ta korzyść społeczna natchnęła mnie do wyświetlania tego filmu. Będę rad, gdy po przedstawieniu szereg osób zapisze się do harcerstwa, sokolstwa lub innych towarzystw sportowych.

Obecnie robię szereg zdjęć uzupełniających, które będą włączone do obrazu, jak zdjęcia wojska i różnych towarzystw sportowych. To jest najlepszą rękojmią, że film ten ma za cel propagandę zdrowia i nagość nie zdoła nikogo „zgorszyć". Z. W.



Betty Compson
osiągnęła nowy triumf w filmie „Kto zabił?".

Na firmamencie Kinoteatralnym.

ALICE TERRY.

Gdyby nie było Rexa Ingram'a — nie byłoby Alice Terry. Po ostatnich kreacjach przypuszczenie to stało się pewnikiem. Alice Terry ma warunki zewnętrzne bardzo ponętne dla kina i dzisiejsza jej sława nie zapisywana byłaby na rachunek męża, wybitnego reżysera „Czterech jeźdźców Apokalipsy" — Rexa Ingram'a, gdyby miała wybitny talent sceniczny. Kreacje jej — to właściwie nie kreacje, lecz szereg zdjęć w różnych pozach, nastrojach, humorach, kostjumach, krajach, na tle różnych dekoracji i w otoczeniu różnych osób. Artystka się nie zmienia, pozostaje zawsze tą piękną laleczką, która znudzonemi oczami patrzy się w objektyw aparatu i...na widownię, lub



korzystającą z dzielnej gry i...czułości pięknych partnerów. W trzech ostatnich filmach z Alice Terry przysparza blasków sławy do blasków mężowskich, które lśnią wokół gwiazdy Alice Terry, mistrzowska gra Ramona Novarro.

Bezduszne, choć efektowne role, nie mogą nas przekonać, że żona sławnego męża ma prawo być sławną dlatego jedynie, że jest żoną. „Tam, gdzie ulica się kończy" utwierdziło nas, że Alice Terry jest zgrabną i ładnie zbudowaną, „Scaramouche", — że artystce „dobrze jest" w kostjumach przedrewolucyjnych, „Arab" natomiast, że w skromnem ubraniu jest jej także „dobrze", ale wszędzie jest jednakową, jednakową, jednakową... Nie wątpimy, że Rex Ingram ma ładną, nawet piękną żonę, ale jesteśmy pewni, że wszechświat kinoteatralny ma w osobie Alice Terry bodaj jedyną gwiazdę o tak krótkich promieniach, które wnet mogą zgasnąć.

TO I OWO.

Działo się to w roku pańskim...tak, w roku „pańskim", gdy prawdziwych „panów" prawie nie było, ale wzamian za to było bardzo dużo panów od podatków... Pan od podatków (szczególnie miejskich) to taki pan, który prawie nie jest panem, ale natrętem, którego się toleruje ze względu na ład i ustrój społeczny. Wielowiekowa „etyka" ludzka dopuszcza wszelkie „rozboje", byleby były utrzymane w „dobrym tonie" i usankcjonowane „literą prawa".

Ta litera prawa ma jednak swoje djabliki, jak to by powiedział p. red. Stern — błędy ortograficzne, a więc litera literą, a djabliki djablikami i płatają „kawały", co się zowie...

Nasz prześwietny (z należną admiracją schylam czoło, choć twardy jestem w karku)... domyśli się każdy... wynalazł różne instytucje podatkowe, ale także spełnić zamierzał t. zw. misję kulturalną. Tedy w natłoku różnych wydziałów na zebraniu nadzwyczaj podniosłem umyślił stworzyć wydział kultury i oświaty. Społeczeństwo przyklaskuje chętnie wszelkim pracom kulturalnym, a więc i wydział kultury powitało z należnym respektem. Po pewnym czasie przekonało się jednak, że to, co w mniemaniu społeczeństwa jest kulturą, to według światłej opinji „miarodajnych czynników" jest tylko... podatkiem. Podobno na tę wędkę biorą najgrubsze ryby i to prześwietnym czynnikom bardzo się „kalkuluje".

Przekonaliśmy się więc na własnej skórze, a właściwie na własnej kieszeni, że słowo kultura — to całkiem niewinne słowo, ale za które słono się płaci. Nikt jednak nie ośmiela się wątpić w pomysłowość, światłość (w każdym razie tylko tymczasową, nie wiekuistą), rozsądek, mądrość i celowość społeczną instytucji społecznych, do jakich mają zaszczyt się zaliczać prześwietne (dlatego prześwietne, że świetność przeszła do przeszłości) magistraty. Biedne ludziska wierzą jeszcze oświacie, bo kultura zeszła „na psy" (czyli inaczej na podatki)...

Mógłbym na podkreśleniu tego zakończyć i owo, gdyby nie drobny fakt, że społeczeństwo zapragnęło wypróbować niewypróbowane hasła oświatowe.

Nastał dzień sądu ostatecznego...

Konsternacje, każdy się „wygłupia" t. j. mądrzy się, jak może, ten „literę praw" wyciąga, ten na wszystkie świętości zaklina, ten starego porządku rzeczy broni, a tamten wyciąga tylko... literę praw.

Kino „Jar" — o nim to mówimy.

Gdy nasi „ojcowie" szczodrze sypią... na rzecz oświaty (oczywiście śliną), godziło się coś zrobić pozytywnego. Tedy otworzono czytelnię, jako dowód, że rozumna agitacja panów z magistratów znajduje posłuch. Niech publiczność czyta! Otwieramy czytelnię! Aby zachęcić do czytelni — dajemy bezpłatne bilety do kina (to coś w rodzaju kuponów ulgowych w pismach filmowych), a że ludziska więcej lgną do kultury, niż do oświaty, więc ludzie z magistratu się pogniewali. Jak to? Czytelnia — a bezpłatne bilety później do kina? Kto śmie czytelnie robić w kinach (one są wszak jeszcze nieopodatkowane!), to w Polsce niebywała rzecz! W Polsce wolno 100% płacić podatek od ceny biletu wejścia, ale w Polsce czytać?..

Złapaliśmy się w potrzask!

W Polsce, na szczęście, wolno czytać (przynajmniej do czasu, zanim prześwietne magistraty nie obłożą 100% podatkiem książek, czasopism—notabene wtedy „Nowości Filmowe" będą kosztowały 1 zł.).

Litera prawa? Co za litera, gdy ona podatków nie przysparza! Skandal!

Brawo kino „Jar".

Oświata jest kamieniem węgielnym społeczeństw dzisiejszych, nawet analfabeci sejmowi uczą się dziś czytać, więc budujmy przez oświatę dobrą przyszłość Polsce!

A że oświata leży tuż koło czytelnictwa (mniejwięcej tak, jak kultura obok oświaty, jak czytelnia „Jaru" obok kina „Jaru"), propagujmy czytlenictwo, popierajmy czytelnie. Wiwat pierwsza wzorowa czytelnia (którą odwiedza moc publiczności) kinoteatru „Jar". Niech się pa-

nowie świata i miast polskich wściekają, a my, wierząc ich hasłom, szerzmy prawdziwą oświatę.

Czytelnicy! „Nowości Filmowe“ zawsze znajdziecie w czytelni kinoteatru „Jar“ (nawet wtedy, gdy będą banderolowane!), więc pokażcie, że oświata w Polsce ma wielu zwolenników, a kto pod kim dołki kopie — ten w nie sam wpada.

Brrr... zaczynamy hołdować filmowej „prohibicji“..

(W.).



Mae Murray w filmie „Czar nocy“

Kronika zagraniczna.

BELGJA.

Korespondencja własna „Nowości Filmowych“.

Początek belgijskiej wytwórczości filmowej datuje się od roku 1908. Wtedy powstała pierwsza wytwórnia. Wybuch wojny europejskiej przerywa rozwój kinematografji, zaś wroga okupacja wkrótce niszczy doszczętnie to, co w tej dziedzinie dotychczas zrobiono. Dopiero w latach powojennych przemysł filmowy poczyna się podnosić z gruzów. W latach 1919—1921 stworzono kilka dzieł filmowych o większem i mniejszem znaczeniu, o różnej skali artystycznej. W r. 1922 powstaje wreszcie wielkie przedsiębiorstwo filmowe—„Belgofilm“, które belgijskiej sztuce filmowej zapewnia należyty rozwój. Przedsiębiorstwo to w sposób nowoczesny, na modłę najnowszych wymagań zbudowało atelier i laboratorjum, a także wokół wytwórni zakupiło takie tereny, które umożliwiają wszelkie zdjęcia pleinar'owe. Samo atelier należy do najlepszych i największych na starym kontynencie.

W ostatnich czasach stała się aktualną kwestja przyszłości wytwórczości belgijskiej. Wróży jej się pomyślny rozwój, gdyż po ostatnich sukcesach kapitał lgnie do przemysłu filmowego. Wkrótce ma powstać nowe wielkie atelier w pobliżu Antwerpji. Mówi się w związku z tem o zaangażowaniu sie do kinematografji belgijskiej bardzo poważnych kapitałów.

Inż. S. Rosen.

Gand — w czerwcu 1925 r.

SZWAJCARJA.

P. A. Guidoux, znany kineman i świetny operator, który robił swego czasu zdjęcia przewiezienia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza w Szwajcarji do granicy polskiej, został mianowany naszym wyłącznym przedstawicielem na Szwajcarję i naszym korespondentem.

Redakcja.

(Korespondencja własna „Nowości Filmowych“).

Wytwórczość szwajcarska stopniowo się rozwija. Kilka wytwórni zagranicznych korzysta tutaj z malowniczych naszych krajobrazów. Zdjęcia aktualne mają u nas ogromne powodzenie, a od pewnego czasu robione są specjalne zdjęcia dla Ligi Narodów. Zimowe sporty, sfilmowane przez „Cinema Journal Suisse“ osiągnęły wyjątkowe powodzenie ostatnio w Paryżu w kinoteatrze „Salle Marivaux“, dzięki nadzwyczajnie pięknym i czystym zdjęciom, które przynoszą zaszczyt naszej wytwórczości.

Ostatnio nakręcałem linję kolejową Montreux-Oberland-Bernois.

W Genewie otwarto nowe kino, mieszczące 700 miejsc przy ul. Rive 4/6. Nazwa kina zostanie ustalona publicznym konkursem, również w Lausanne zostaje otwarte nowe kino.

Dr. Markus z Zurichu wyjechał 27 kwietnia do Palestyny, z trupą francusko-amerykańską dla zdjęć do filmu: „Studnia Jakóba“.

Poważne T-wo szwajcarskie, które miało zamiar stworzyć wielkie filmy patrjotyczne i narodowe, subsydjowane podobno przez Ufe berlińską, znajduje się w kłopotach, gdyż zamiast 3 miljonów franków szwajcarskich, o których była początkowo mowa, otrzymało zaledwie 1 miljon franków francuskich od firmy „Phocea“ w Paryżu. Jednakże T-wo „Helva“ ma nadzieję, że przy udziale kapitałów szwajcarskich, dołączonych do tych francuskich, stworzy wielki film wojenny z Burgundji i bitwy z Morat i Grandson.

A. Guidoux.

Harry Peel podczas pracy nad najnowszym filmem.

(Korespondencja własna „Nowości Filmowych“).

Tym razem jako milieu do swego filmu Harry Peel obrał Rzym. Ostatnio spotyka go się w towarzystwie Henryka Galeen, objeżdżającego Wieczne Miasto, w pogoni za romantycznemi motywami do zamierzonego dzieła.

Galeen jest autorem sensacyjnego scenarjusza, którego tytuł brzmi „ZIGANO“. Obok Harry Peela wciąż oto-

czonego sztabem doradców artystycznych i technicznych spotykamy w Rzymie również jego stałą partnerkę Dary Holm. Sympatyczna artystka wyróżnia się na tle otoczenia jasnemi włosami. Skoro tylko ukaże się auto z Dary Holm, zewsząd słychać „la bella tedesca".

Francuska artystka Denise Legeaye znajduje się również w tym ensemble'u. Artystka ta zwróciła ogólną uwagę w ostatnim filmie Harry Peela „Szybciej od śmierci" zarówno grą, jak i urodą. Towarzyszy jej Jose Devert, tytan o naiwnie dziecinnej twarzy intryganta.

Rzesze współpracowników otaczają dzielnego reżysera — Harry Peela — który dysponuje nimi, jak wódz armją.

Doradcą artystycznym filmu jest Robert Basilici, który jednocześnie podaje projekty do kostjumów.

Kierownictwo techniczne (przy zdjęciach w atelier) objął Edmund Henberger.

Przy aparatach czuwają George Muschner i Gotthard Wolf, długoletni operator filmów Harry Peela.

Budowę dekoracji prowadzi znakomity architekt Gustaw Knarer. Rekwizytów, kostjumów i zbroi dostarczają firmy: „Rekwizytorzy teatralne" Kaufmana i „Dom Kostjumów" Willi Ernesta.

Nad wszystkiem czuwa wytrawne oko Harry Peela, który nowym filmem pragnie zadziwić, olśnić i oczarować wielbicieli swego talentu.

Szczegóły zdjęć podamy w następnym numerze.

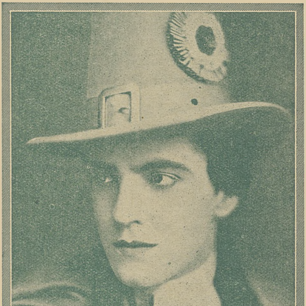
Rzym, czerwiec 1925.

K. S.

Novarro, Valentino, Gaidarow czy Moreno?

WIELKA ANKIETA „NOWOŚCI FILMOWYCH".
(Rozstrzygnięcie).

Przewidywania nasze się sprawdziły. Udział w ankiecie i głosowaniu był wprost imponujący. W ciągu głosowania dało się wyczuć pewną żywiołowość i bezpośredniość; życie samo dyktowało na kogo głosować, tak, że szala stale się ważyła to na jedną to na drugą strone. Aż do ostatniej chwili nie było wiadomem kto zwycięży, choć szala z głosami stale zapowiadała się przeważać. Ostatnie filmy, wyświetlane w „Stylowym" i „Panie" dopiero zdecydowały na korzyść Ramona Novarro.



Ramon Novarro zwyciężył!
Otrzymał 6102 głosy!

Obecnie możemy zdradzić tajemnicę przebiegu, czego nie mogliśmy zrobić w n-rze 7-ym, że od samego początku największą ilość głosów otrzymywał Gaidarow, za nim szedł Valentino, Novarro, a na końcu Moreno. Miłą dla nas niespodzianką było, że biorąc udział w ankiecie kierowali się według busoli kultury artystycznej. Z tego to powodu Gaidarow tyle otrzymał głosów. Popularność Novarro poczyna w Polsce dopiero się rozszerzać, dlatego nie mógł się od samego początku poszczycić tym sukcesem, który przypadł w udziale Gaidarowowi. Ilu entuzjastycznych zwolenników poczyna sobie zdobywać Novarro może posłużyć fakt, że potrafił on w tak stosunkowo krótkim czasie zdystansować innych, którzy słusznie lub mniej słusznie nosili tytuły „bożyszcz kobiet". Nie przesądza to bynajmniej obniżenia popularności innych, gdyż każdy z nich ma swych zaciętych obrońców, co najlepiej uwydatnią poniższe głosy naszych Czytelników. Ograniczamy się więc do stwierdzenia, że

Gaidarow otrzymał 3842 głosy;
Valentino 3051;
Moreno 565

i głos mają nasi Sz. Czytelnicy i Czytelniczki w pierwszym rzędzie!

P. H. Stelmachowska pisze:

Ramon Novarro jest nietylko najpiękniejszym, lecz i najwybitniejszym z pośród obecnych młodych artystów filmowych.

Klasyczna jego uroda, opromieniona blaskiem pysznych (!) oczu, jest niedościgniona. Gra subtelna, szczera, odtwarza najdelikatniejsze odcienie duszy.

Jest on artystą oryginalnym — o głębokiej wartości duchowej.

P. Taras Zysko tak się spowiada ze swych przekonań:

Uroda p. Novarro połączona z niezrównaną gracją ruchów — to jest ideał męskiej piękności.

W życiu odzież ukrywa to piękno ciała ludzkiego, jednak nic nie może być porównywane z urodą ciała męskiego, zwłaszcza na tle natury dzikiej i dziewiczej. Właśnie p. Novarro w filmie „Tam, gdzie się ulica kończy" przedstawia ten wzór piękności.

Kino ma wielkie zadanie w życiu, gdyż tylko ono obecnie daje możność zobaczenia piękna ciała, co tworzy estetyzm i uszlachetnia teraźniejszych ludzi.

Pani R. H. współczuje widocznie redakcji, dlatego łaskawie nadsyła swe omówienie:

Narzekasz Pan, że kobiety w konkursie piękności czterech najlepszych artystów filmowych, udziału nie biorą. Więc postanowiłam podać swój głos.

Valentina i Morena odrazu odrzucam, gdyż nie

podoba mi się ani lalkowata piękność pierwszego, ani męskie rysy drugiego. A teraz kłopot: Novarra czy Gaidarowa?

Włodzimierz Gaidarow ma klasycznie piękną twarz, dobrze gra, lecz wolę tysiąc razy więcej twarz Novarro a przedewszystkiem jego oczy. Kto widział Novarra w filmach: „Skaramouche" albo „Arabo" musi przyznać, że Novarro ma talent niepospolity.

Skromna pani czy panna Liesia z Łodzi nie chce prawdy skrywać pod korcem, ale szczerze obwieszcza i podaje do wiadomości szczególnie płci „brzydkiej". Prosimy o skupienie!

Kobiecie imponuje przedewszystkiem mężczyzna. I dlatego uważam, że najpiękniejszym jest Romon Novarro. Jego wybitne męskie rysy twarzy i postać godna Olimpu, stwarzają typ mężczyzny — Rycerza z bajki.

Nie przeczę, że i Valentino jest piękny. Ale Valentino jest laleczką, a kobiecie powtarzam imponuje mężczyzna. Gdybym miała wybierać pomiędzy Valentinem a Gaidarowem, to wolałabym tego ostat-



niego, ponieważ ma bardziej subtelne rysy i gra jego jest porywająca, żywiołowa.

Wreszcie p. Lola Bazylerówna:

Serdecznie dziękuję Sz. Redakcji za przeprowadzenie tak pożądanej ankiety, która pozwoli nam czytelnikom wypowiedzieć się w kwestji żywo nas interesującej.

Co do piękności naszych bożyszcz to moim zdaniem najurodziwszym z nich jest Novarro. Jego wspaniała postać, dumna głowa, głowa młodego wodza arabskiego i egzotyczny profil, wszystko to przyroda jakgdyby umyślnie stworzyła dla ekranu.

W najbliższym numerze zamieścimy dalszy ciąg tych ciekawych listów o Ramonie i jego przeciwnikach, w obronie których kruszą... pióra piękne Czytelniczki „Nowości Filmowych".

Uważamy jednak, że nie bylibyśmy sprawiedliwi w stosunku do p. Ziuty Lubelskiej, gdybyśmy nie zamieścili jej „Ody do Gaidarowa". Od tej ody zaczynamy propagować poezję na naszych łamach!

Gajdarow! Tyś jest Adonis nasz!
Tyś szczytem naszych marzeń!
Jak nocturn, jak fala smętna twoja twarz
Budzi w nas tyle wrażeń!
Twe oczy są jako głębie mórz!
Twe cudne, bajkowe oczy,
Twe usta są jako pączek z róż!
Szczęśliw jest ten, kto Cię zoczy!
Tyś jest jako duch, coś do nas spłynął,
By biedne ukoić serduszka,
Wielceż Gaidarow u nas zasłynął
nie jedna Cię kocha dzieweczka!

(Jesteśmy pewni, że także nie-dziewuszki przyklasną p. Ziucie!).

Długie rozprawy w obronie Rudolfa Valentino zamieścimy w numerze dziesiątym.

Stosownie do warunków, ogłoszonych w n-rze 6-ym, nagrodę I przyznajemy p. Lili Chrzanowskiej, II nagrodę (rower) p. Stefanowi P. Prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagród z dowodami osobistemi.

WOLNA TRYBUNA.

Od jednego z czytelników i sympatyków naszego pisma otrzymujemy poniższy artykulik. Drukujemy go, wyrażając się słowami autora, aby prawdzie stało się zadość. Pragniemy ze swej strony dodać, że na wspomnianym w artykul ku odczycie nie mieliśmy zaszczytu być. Nie żałujemy. Spodziewaliśmy się jednak ze strony p. Sterna więcej taktu w stosunku do pisma t. zw. „konkurencyjnego". Przyznać musimy, że „Wiadomości Filmowe", które żyją dzięki tytułowi, zaprawdę nie ośmielamy się uważać za pismo „konkurencyjne"...

KRYTYK FILMOWY PRZECIW ZECEROWI.

Pan Anatol Stern prowadzi ostatnio propagandę filmu nie na łamach „Wiadomości Filmowych", pisma perjodycznego, bardzo jednak nieperjodycznie drukowanego, ale na sali odczytowej. Taki odczyt miał miejsce niedawno w Żydowskiej Strzesze Akademickiej na temat: „Przyszłość kina". Z należnym honorem witamy tę pracę, nie mamy nawet nic przeciwko temu, by na odczytach tych prowadził cichą propagandę swego pisma, którego on „ma zaszczyt być redaktorem", a którego jednak my nie mamy dość częstego zaszczytu czytać, jesteśmy również zadowoleni, że p. Stern wspomina na tych odczytach i o innych pismach filmowych. Prosimy jednak o rzecz jedną: jeśli krytykuje się jakieś „wrogie" pismo (podobno wszystkie niewychodzące pisma filmowe ustosunkowują się wrogo do wychodzących), to krytykować należy treść, ale nie natrząsać się z Chochlików drukarskich, ewentualnie z Bogu ducha winego „zecera". Do kogoż inego, jeśli nie do niego, miałoby się takie powodzenie p. Sterna odnosić:... „jeślibym miał mówić o „Nowościach Filmowych", to musiałbym po pierwsze mówić o błędach ortograficznych".

Obraził pan, panie Anatolu, naszych zecerów, którym zdarza się nieraz przy składaniu popełnić błąd ortograficzny — ten zaś niezauważony przez korektora może się również przedostać na szpalty naszego pisma. Powiadamy „może", gdyż przed czemś takiem nie ustrzeże sie żadne wydawnictwo perjodyczne. Uważamy więc, że tak łatwa praca krytyczna, polegająca na wynajdywaniu błędów ortograficznych, dostarcza wprawdzie dużo materjału, ale ma zarazem swe ujemne strony. Pominąwszy bowiem, że może zadowolić bardziej, niż przeciętne ambicje, ośmiesza wygłaszającego podobne zarzuty. P. Stern uchodził za człowieka, który może znać się na redagowaniu czasopisma i nie są mu obce sprawy, związane z redagowaniem, tymczasem sam p. redaktor Stern dostarcza

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych„

WARSZAWA

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„M U Z A"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca (za wyjątkiem lóż) i na każdy seans.

W niedzielę i święta do godz. 7 wiecz.

WARSZAWA

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„M U Z A"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca (za wyjątkiem lóż) i na każdy seans.

W niedzielę i święta do godz. 7 wiecz.

WARSZAWA

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„S O K Ó Ł"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca i na każdy seans w dni powszednie. W niedziele i święta od 2.30 do 4.

WARSZAWA

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„S O K Ó Ł"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca i na każdy seans w dni powszednie. W niedziele i święta od 2.30 do 4.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„O P I E K A"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„O P I E K A"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„MOMUS"

Senatorska 29.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„MOMUS"

Senatorska 29.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„J A R"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„J A R"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„MIGNON"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

każdy seans, prócz sobót, nie-
na wszystkie miejsca i na
dziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„MIGNON"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

każdy seans, prócz sobót, nie-
na wszystkie miejsca i na
dziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„L U N A"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny codziennie na wszystkie seanse.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„L U N A"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny codziennie na wszystkie seanse.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„FORUM"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca i na każdy seans, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„FORUM"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca i na każdy seans, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„VENUS"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca i na każdy seans. W dni świąteczne do 7 wiecz.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„VENUS"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca i na każdy seans. W dni świąteczne do 7 wiecz.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

Naokoło świata

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca i na każdy seans, prócz sobót, niedziel i święta.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

Naokoło świata

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca i na każdy seans, prócz sobót, niedziel i święta.

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych“

WARSZAWA

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„OLIMPJA“

MARSZAŁKOWSKA 114.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

2 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca (oprócz lóż) i na wszystkie seanse, niewyłączając premjer, niedziel i świąt i do ogrodu.

WARSZAWA

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„OLIMPJA“

MARSZAŁKOWSKA 114.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

2 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca (oprócz lóż) i na wszystkie seanse, niewyłączając premjer, niedziel i świąt i do ogrodu.

WARSZAWA

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„ALBATROS“

UL. WOLSKA 14.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

WARSZAWA

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„ALBATROS“

UL. WOLSKA 14.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„I R A“

UL. WOLSKA 3.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„I R A“

UL. WOLSKA 3.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„CRISTAL“

UL. ŻELAZNA.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„CRISTAL“

UL. ŻELAZNA.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„POLONJA“

róg ZŁOTEJ i Żelaznej.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„POLONJA“

róg ZŁOTEJ i Żelaznej.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„BAJKA“

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„BAJKA“

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

dzi

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„E R A“

PRAGA, INŻYNIERSKA 3.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny codziennie na wszystkie seanse. W niedziele i święta do godz. 5-ej.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„E R A“

PRAGA, INŻYNIERSKA 3.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny codziennie na wszystkie seanse. W niedziele i święta do godz. 5-ej.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„L A S“

PRAGA, TARGOWA 66.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

70 gr.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„L A S“

PRAGA, TARGOWA 66.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

70 gr.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt,

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„TOMBOLA“

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca i na każdy seans, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„TOMBOLA“

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

na wszystkie miejsca i na każdy seans, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„ELDORADO“

Kupon ulgowy bez ograniczenia ilości osób z dopłatą.

1 zł. od osoby

Ważny codziennie, nie wyłączając niedziel, świąt i premjer.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„ELDORADO“

Kupon ulgowy bez ograniczenia ilości osób z dopłatą.

1 zł. od osoby

Ważny codziennie, nie wyłączając niedziel, świąt i pre

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych"

ŁÓDŹ
WILNO
GDAŃSK
POZNAŃ

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„GRAND" w Łodzi
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie
1 Zł.
na wszystkie seanse nie wyłączając niedziel i świąt.

ŁÓDŹ
WILNO
GDAŃSK
POZNAŃ

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„GRAND" w Łodzi
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie
1 Zł.
na wszystkie seanse nie wyłączając niedziel i świąt.

RADOM
KRÓLEWSKA HUTA
KATOWICE
STANISŁAWÓW

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„C O R S O"
w Radomiu
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie
1 Zł.
Ważny codziennie i na wszystkie seanse bez ograniczeń.

RADOM
KRÓLEWSKA HUTA
KATOWICE
STANISŁAWÓW

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„C O R S O"
w Radomiu
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie
1 Zł.
Ważny codziennie i na wszystkie seanse bez ograniczeń.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„REDUTA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„REDUTA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„Teatr Świetlny"
w Królewskiej Hucie.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„Teatr Świetlny"
w Królewskiej Hucie.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„PICADILLI"
w Wilnie.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie
1 Zł.
na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„PICADILLI"
w Wilnie.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie
1 Zł.
na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„APOLLO"
w Katowicach.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„APOLLO"
w Katowicach.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„PASSAGE"
w Gdańsku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie 1 guldena.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„PASSAGE"
w Gdańsku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie 1 guldena.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„URANJA"
w Stanisławowie.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„URANJA"
w Stanisławowie.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„MODERN"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie 1 Zł.
na wszystkie miejsca

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„MODERN"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie 1 Zł.
na wszystkie miejsca

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„POLONIA"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie 40 gr.
na wszystkie miejsca

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„POLONIA"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie 40 gr.
na wszystkie miejsca

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych"

LWÓW

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„APOLLO"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 zł. 50 gr.

na I miejsca na parterze lub na balkonie. Ważny z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

LWÓW

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„APOLLO"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 zł. 50 gr.

na I miejsca na parterze lub na balkonie. Ważny z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

LWÓW

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„KOPERNIK"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 zł. 50 gr.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, z wyjątkiem premier.

LWÓW

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„KOPERNIK"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 zł. 50 gr.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, z wyjątkiem premier.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„MARYSIEŃKA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 zł. 50 gr.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, z wyjątkiem premier.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„MARYSIEŃKA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 zł. 50 gr.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, z wyjątkiem premier.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„WANDA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

70 gr.

Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„WANDA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

70 gr.

Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„WARSZAWA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

70 gr.

Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„WARSZAWA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

70 gr.

Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„PASAŻ"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„PASAŻ"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 Zł.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„L E W"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 zł. 50 gr.

Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„L E W"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

1 zł. 50 gr.

Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„SZTUKA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

80 gr.

Ważny na miejsca I kat. na parterze lub na balkonie, codziennie niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„SZTUKA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

80 gr.

Ważny na miejsca I kat. na parterze lub na balkonie, codziennie niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„CHIMERA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

80 gr.

Ważny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„CHIMERA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

80 gr.

Ważny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„FATAMORGANA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

80 gr.

Ważny codziennie na wszystkie seanse z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„FATAMORGANA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie

80 gr.

Ważny codziennie na wszystkie seanse z wyjątkiem niedziel i świąt.

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych"

BYDGOSZCZ
GRUDZIĄDZ

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„CORSO"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego
w cenie
1 zł.
Ważny na wszystkie miejsca i wszystkie seanse.

BYDGOSZCZ
GRUDZIĄDZ

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„CORSO"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego
w cenie
1 zł.
Ważny na wszystkie miejsca i wszystkie seanse.

GRUDZIĄDZ
LWÓW

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„ORZEŁ"

w Grudziądzu.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

GRUDZIĄDZ
LWÓW

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„ORZEŁ"

w Grudziądzu.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„NOWOŚCI"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego
w cenie
1 zł.
Ważny na wszystkie miejsca i wszystkie seanse, prócz niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„NOWOŚCI"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego
w cenie
1 zł.
Ważny na wszystkie miejsca i wszystkie seanse, prócz niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„OLIMPJA"

w Grudziądzu.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„OLIMPJA"

w Grudziądzu.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„KRISTAL"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„KRISTAL"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe

Kupon ulgowy

Okaziciel niniejszego kuponu ulgowego może nabyć w administracji „Nowości Filmowych nr. 51

„Kinemy"

w cenie 1 Zł.

Nowości Filmowe

KUPON ULGOWY

Okaziciel niniejszego otrzymuje 10%
zniżki przy kupnie gramofonów i instrumentów muzycznych
w firmie:
WARSZAWSKI SKŁAD
Gramofonów i płyt
Warszawa, Marszałkowska 104.
Vis a vis Dworca Głównego.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„LIBERTY"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru na miejsca I kategorji.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„LIBERTY"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru na miejsca I kategorji.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„SFINKS"

w cenie
80 gr.
Ważny codziennie na miejsca I kategorji, na parterze lub na balkonie niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„SFINKS"

w cenie
80 gr.
Ważny codziennie na miejsca I kategorji, na parterze lub na balkonie niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„APOLLO"

w Grudziądzu.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego
w cenie.
1 zł. 50 gr.
na wszystkie miejsca i wszystkie seanse, nie wyłączając premier i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„APOLLO"

w Grudziądzu.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego
w cenie.
1 zł. 50 gr.
na wszystkie miejsca i wszystkie seanse, nie wyłączając premier i świąt.

Nowości Filmowe

GRAŻYNA

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego
w cenie
80 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

GRAŻYNA

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego
w cenie
80 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse niewyłączając niedziel i świąt.

Obecny sukces kinoteatru

„SPLENDID"

Warszawa — **Galerja Luxemburga**

„Kto zabił?"

dramat współczesny w 7 aktach.

W rolach głównych

kwartet pierwszorzędnych gwiazd amerykańskich

Betty Compson

Richard Dix

Louis Stone

Tully Marshall

Nazwiska te zapewniają powodzenie.

PETEF FILM